

VI. ZAGADNIENIA HOMILETYCZNE

Ks. Jan Twardy

Rozmodlony kaznodzieja wiarygodnym świadkiem Chrystusa Wskazania dokumentów Kościoła

Kapłan to mąż modlitwy (*vir orationis*). Zwraca się on do Boga w różnych okolicznościach, a szczególnie wtedy, gdy potrzebuje światła i mocy do wypełniania swojego posłannictwa. Taką okazją do modlitwy jest niewątpliwie głoszenie słowa Bożego. Znamienne są słowa św. Augustyna odnoszące się do kaznodziei: „Niechaj też nie wątpi, że podoła temu tak, jak potrafi i na ile potrafi, bardziej dzięki pobożności swojej modlitwy niż dzięki talentowi krasomówstwa”¹. Do istotnych czynników owocnego pełnienia posługi słowa należy, obok rzetelnej wiedzy, świętość kaznodziei, czyli jego zjednoczenie z Bogiem. To zaś dokonuje się przede wszystkim przez modlitwę. Świadectwem zrozumienia potrzeby modlitwy w posłudze kaznodziejskiej są teksty modlitw zamieszczane w różnych podręcznikach i pomocach homiletycznych².

W soborowych i posoborowych dokumentach Kościoła jest mowa o potrzebie modlitwy w życiu i posłudze kapłana. Warto zatem przybliżyć te wskazania, gdyż bezpośrednio lub pośrednio dotyczą one również głosiciela słowa Bożego.

1. Związek modlitwy z życiem i posługą kapłana

Na ścisły związek modlitwy z życiem i posługą kapłana wskazują dokumenty współczesnego Kościoła³. Jest ona wprost nieodzowna, by wiarygodnie głosić słowo Boże, a jej brak przyniósłby niepowetowane szkody w posłudze kapłana. Jak więc Urząd Nauczycielski Kościoła uzasadnia i akcentuje potrzebę gorliwej modlitwy głosiciela słowa Bożego.

¹ *De doctrina christiana. O nauce chrześcijańskiej*, tekst łacińsko-polski, przeł. J. Sulowski, Warszawa 1989, s. 217.

² Zob. J. Twardy, *Modlitwa głosiciela słowa Bożego*, „Kronika Archidiecezji Przemyskiej” 78 (1993) z. 2, s. 156-160; tenże, *Modlitwa kaznodziei*, w: *Sługa słowa*, red. W. Przczyzna, Kraków 1997, s. 230-235; tenże, *Potrzeba modlitwy w życiu i posłudze kaznodziei*, „Kronika Archidiecezji Przemyskiej” 78 (1993) z. 4, s. 471-480; *Medytacja homiletyczna*, „Współczesna Ambona” 21 (1993) nr 3, s. 130-138.

³ Stosowane skróty dokumentów Kościoła: CT – Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Catechesi tradendae*; DB – Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*; DFK – Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius*; DM – Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus*; DP – Dekret o posłudze i życiu prezbiterów *Presbyterorum ordinis*; DPŻ – Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*; DV – Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et vivificantem*; EN – Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*; KGS – Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*; KK – Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*; KO – Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym *Dei verbum*; NMI – Jan Paweł II, List apostolski *Novo Millennio ineunte*; PDV – Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*; PSP – II Polski Synod Plenarny (1991-1999), Poznań 2001; RM – Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*; ZFK – *Zasady formacji kapłańskiej w Polsce*, Częstochowa 1999.

Istotny jest w pierwszym rzędzie ontyczny związek kapłana z modlitwą, na co zwraca uwagę Kongregacja ds. Duchowieństwa w *Dyrektorium o postudze i życiu kapłanów*: „W pewnym sensie można powiedzieć, że kapłan został poczęty na długiej modlitwie, w czasie której Pan Jezus rozmawiał z Ojcem o swoich apostołach i oczywiście o tych wszystkich, którzy w ciągu wieków staną się uczestnikami Jego posłania (por. Łk 6, 12; J 17, 15-20). Sama modlitwa Jezusa w Getsemani (por. Mt 26, 36-44 par.), w całości skierowana ku ofierze kapłańskiej na Golgocie, ukazuje w sposób paradygmataczny «jak nasze kapłaństwo powinno być głęboko powiązane z modlitwą – zakorzenione w modlitwie»⁴. Prezbiterzy, zrodzeni z tej modlitwy i powołani do odnawiania Ofiary, która jest od niej nieodłączna, powinni ożywić swoją posługę przez życie duchowe, dając mu absolutne pierwszeństwo, unikając zaniedbywania go z powodu różnorodnej działalności. Kapłan, właśnie po to, by móc owocnie wypełniać swoją posługę duszpasterską, powinien wejść w szczególną i głęboką zażyłość z Chrystusem dobrym Pasterzem, który sam pozostaje pierwszorzędnym sprawcą każdego działania duszpasterskiego”(DPŻ 38).

Kapłan zrodzony z modlitwy, powinien „...naśladować modlącego się Chrystusa...” (DPŻ 40). Chrystus bowiem łączył modlitwę z głoszeniem ewangelii i jest On dla kaznodziei najdoskonalszym wzorem modlitwy. „Biorąc przykład z Jezusa, kapłan powinien poświęcić wiele chwil milczeniu i modlitwie, w których mógłby kultywować i pogłębiać swój egzystencjalny związek z żywą osobą Pana Jezusa” (DPŻ 40).

Wzorem modlitwy jest dla kapłana także Matka Najświętsza, która wyraziła ją w hymnie „Magnificat” (Łk 1,46-55), zachowywała i rozważała słowo Boże w swoim sercu (Łk 2,19.51) oraz trwała na modlitwie z apostołami (Dz 1,14).

Cytowane wcześniej *Dyrektorium* poucza: „By pozostać wiernym zadaniu «trwania z Chrystusem», kapłan powinien umieć naśladować modlący się Kościół. Kapłan, głosząc Słowo Boże, które sam radośnie otrzymał, powinien pamiętać o zachęcie skierowanej do niego przez biskupa w dniu święceń: «Czyniąc Słowo Boże przedmiotem twojej refleksji, wierz w to, co czytasz; nauczaj tego, w co wierzysz; żyj tak, jak nauczasz. W ten sposób, nauczając dasz pokarm ludowi Bożemu, a dobrym świadectwem życia będziesz dla niego oparciem i umocnieniem, i staniesz się budowniczym świątyni Bożej, którą jest Kościół». Podobnie odnośnie sprawowania sakramentów, a szczególnie Eucharystii: «Bądź więc świadomy tego, co czynisz, naśladowaj to, co wypełniasz, a ponieważ celebrowasz misterium śmierci i zmartwychwstania Pana, noś śmierć Chrystusa w twoim ciele i postępuj w nowości życia». A w końcu odnośnie pasterskiego przewodzenia ludowi Bożemu, by prowadził go aż do Ojca: «Nie przestawaj nigdy patrzeć na Chrystusa, dobrego Pasterza, który przyszedł nie po to, aby Mu służyło, lecz aby służyć, oraz szukać i zbawić tych, którzy zagubili się».

Prezbiter, umocniony szczególną więzią z Bogiem, powinien umieć stawić czoło chwilom, w których mógłby czuć się osamotniony pośród ludzi, odnawiając z mocą swoje trwanie z Chrystusem, który w Eucharystii jest jego schronieniem i najlepszym odpoczynkiem.

⁴ Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek* (13 kwietnia 1987), nr 10: AAS 79 (1987) 1292.

Jak Jezus, który będąc sam, przebywał ciągle z Ojcem (por. Łk 3,21; Mk 1,35), również prezbiter powinien być człowiekiem odnajdującym w samotności więź z Bogiem, o której mógł powiedzieć św. Ambroży: «Nigdy nie jestem tak mało sam wtedy, gdy wydaje mi się, że jestem sam». Trwając przy Panu prezbiter powinien znajdować się i odpowiednie środki, by zbliżyć ludzi do Boga, zapalać ich wiarę oraz wzbudzać zaangażowanie i współpracę” (DPŻ 41-42).

Na potrzebę modlitwy kaznodziei wskazuje teologiczne rozumienie posługi słowa. Papież Paweł VI w adhortacji apostolskiej *Ewangelii nuntiandi* pisze: „Nigdy nie może zaistnieć przepowiadanie bez pomocy Ducha Świętego (...) Techniczne środki ewangelizacji są dobre, ale choćby były absolutnie doskonałe, nie zastąpią cichego tchnienia Ducha. Również najlepsze przygotowanie głosiciela nie da wyniku bez Niego. I żadna wymowa nie zdoła poruszyć człowieka bez Jego tchnienia. Ponadto zdobycze socjologii czy psychologii, choć gruntowne, bez Niego okazują się daremne” (EN 75).

Dlatego Papież apeluje do głosicieli ewangelii: „My także mamy to życzenie; zachęcając głosicieli Ewangelii, kimkolwiek oni są, aby nieustannie z najwyższą wiarą i żarliwością modlili się do Ducha Bożego, powierzali się roztropnie Jego kierownictwu jako głównemu sprawcy ich zamiarów i planów oraz ich przedsięwzięć, odnoszących się do dzieła ewangelizacji” (EN 95).

Soborowy Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus* poucza: „Biskupi są głównymi szafarzami tajemnic Bożych (...) «pilnując modlitwy i posługi słowa» (Dz 6,4), niech dołożą trudu, by wszyscy powierzeni ich opiece byli jednomyślni w modlitwie, a przez przyjmowanie sakramentów wzrastali w łasce i byli wiernymi świadkami Pana” (DB 15). Biskup, odpowiadając za dusze wiernych przed Bogiem (por. Hbr 13,17), „niech w modlitwie, w naukach i we wszelkich uczynkach miłości troszczy się zarówno o nich, jak też i o tych, którzy nie są jeszcze z jednej owczarni, a których nie ma za powierzonych sobie w Panu” (KK 27).

Każdy głosiciel słowa, zarówno duchowny jak i świecki, jest więc zobowiązany do modlitwy do Ducha Świętego, który jest nauczycielem modlitwy. Papież Jan Paweł II w encyklice *Dominum et vivificantem* pisze: „Owo tchnienie życia Bożego, Duch Święty, daje o sobie znać – w swej najprostszej i najpowszechniejszej zarazem postaci – w modlitwie. Piękna i zbawienna jest myśl, że gdziekolwiek ktoś modli się na świecie, tam jest Duch Święty, ożywcze tchnienie modlitwy (...) Duch Święty jest darem, który przychodzi do serca razem z modlitwą (...) nie tylko sprawia, że się modlimy, ale prowadzi nas wewnętrznie na modlitwie, uzupełniając naszą nieumiejętność modlenia się” (DV 65).

Dzięki Duchowi Świętemu kaznodzieja może być autentycznym świadkiem wiary i głoszonego słowa. Papież Jan Paweł II poucza: „Misją Ducha Świętego jest też przemieniać uczniów w świadków Chrystusa. Takim świadkiem powinien być każdy głosiciel słowa Bożego. «On będzie świadczył o Mnie, a wy też świadczycie» (J 15,26-27) (...) Tylko sam Duch pozwala nam mówić do Boga «Abba, Ojcie» (Rz 8,15). Bez Ducha nie możemy powiedzieć: «Jezus jest Panem» (1 Kor 12,3). Z Ducha pochodzą wszystkie łaski czy charyzmaty, które budują Kościół, czyli wspólnotę chrześcijan (por. 1 Kor 12, 4-11). To z tą myślą św. Paweł daje wszystkim uczniom Chrystusa to polecenie: «Napełniajcie się Duchem» (Ef 5,18)” (CT 72).

Znaczenie modlitwy w dawaniu świadectwa o Chrystusie uwypatniają uchwały II Polskiego Synodu Plenarnego: „...aby dawać świadectwo o Chrystusie, trzeba się do tego przygotowywać (...). Rodzi się ono bowiem, dojrzewa i uszlachetnia w atmosferze modlitwy, owej głębokiej i tajemniczej rozmowy z Bogiem. Na klęczkach! Nie można ukazywać Chrystusa innym, jeżeli wcześniej się Go nie spotka we własnym życiu. Tylko wówczas świadectwo to będzie miało prawdziwą wartość. Stanie się zaczynem dla ludzkości, solą ziemi i światłem rozjaśniającym mroki braciom kroczącym po ścieżkach tego świata”⁵.

Dlatego prezbiterzy powinni na pierwszym miejscu stawiać życie duchowe. „Kapłan właśnie po to, by móc owocnie wypełniać swoją posługę duszpasterską, powinien wejść w szczególną i głęboką zażyłość z Chrystusem dobrym Pasterzem, który sam pozostaje pierwszorzędnym sprawcą każdego działania duszpasterskiego” (DPŻ 38). Takim zaś działaniem duszpasterskim jest posługa słowa.

Szczególnie trudnym zadaniem Kościoła jest ewangelizacja ad extra, czyli skierowana do niechrześcijan i dlatego też powinna być otoczona żarliwą modlitwą. Zwraca na to uwagę papież Jan Paweł II pisząc: „Także i dziś praca misyjna jest nadal trudna i złożona, tak jak w przeszłości, i wymaga również odwagi i światła Ducha Świętego: przeżywamy często dramat pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej, która widziała, jak siły pełne niewiary i wrogości «schodzą się razem przeciw Panu i przeciw Jego Pomazańcowi» (Dz 4,26). Jak ongiś tak i dziś trzeba modlić się, by Bóg dał nam odwagę głoszenia Ewangelii. Należy wnikać w tajemnicze drogi Ducha Świętego i pozwolić, by prowadził nas do pełnej prawdy (por. J 16,13)”. (RM 87). O ufne i śmiałe głoszenie słowa Bożego powinien modlić się najpierw sam kaznodzieja – misjonarz, pozyskujący ludzi dla Chrystusa. Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus* przypomina: „Misjonarz, przepojony żywą wiarą i niesłabnącą nadzieją, niech będzie mężem modlitwy; niech płonie duchem mocy, miłości i trzeźwości; niech uczy się wystarczać sobie w potrzebach swoich; w duchu ofiary niech nosi w sobie konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w tych, do których się go posyła; w swej gorliwości o dusze niech chętnie ofiaruje wszystko, a nawet wyda samego siebie tak, żeby «wzrastał poprzez codzienne sprawowanie swej powinności w miłości Boga i bliźniego»” (DM 25).

Podobnie o roli modlitwy w życiu misjonarza pisze Jan Paweł II w swojej encyklice *Redemptoris missio*: „Misjonarz winien być człowiekiem modlitwy kontemplacyjnej i czynu. Rozwiązanie problemów znajduje on w świetle słowa Bożego oraz w modlitwie osobistej i wspólnotowej. Kontakt z przedstawicielami tradycji duchowych niechrześcijańskich, zwłaszcza Azji, potwierdza fakt, że przyszłość misji w dużej mierze zależy od kontemplacji. Misjonarz, który nie oddaje się kontemplacji, nie może głosić Chrystusa w sposób wiarygodny. Jest on świadkiem żywego doświadczenia Boga i powinien móc powiedzieć jak Apostołowie: «cośmy usłyszeli o Słowie życia ... na co patrzyliśmy ... oznajmiamy wam» (1 J 1,1.3)” (RM 91).

Jak zatem wychować rozmodlonego kaznodzieję, który będzie uczył wiernych modlitwy i modlił się z nimi?

⁵ II Polski Synod Plenarny (1991-1999), Poznań 2001, s. 156, nr 52.

2. Wychowywanie rozmodlonego kaznodziei

U podstaw formacji kaznodziejskiej leży formacja duchowa, nazwana sercem formacji. Jej celem jest zjednoczenie głosiciela ewangelii z Bogiem Trójjedynym. Jan Paweł II w adhortacji *Pastores dabo vobis* pisze, że formacja ta jest „dziełem Ducha i angażuje całą osobę. Ustanawia głęboką więź z Chrystusem dobrym Pasterzem. Prowadzi do podporządkowania całego życia Duchowi Świętemu, w postawie synowskiego oddania wobec Ojca i ufnej przywiązania do Kościoła” (PDV 45).

Sobór Watykański II napomina: „Konieczną przeto jest rzeczą, by wszyscy duchowni, zwłaszcza kapłani Chrystusowi, i inni, którzy, jak diakoni i katechiści, zajmują się prawowicie posługą słowa, dzięki wytrwałej lekturze i starannemu studium przylgnęli do Pisma świętego, aby żaden z nich nie stał się «próżnym głosicielem słowa Bożego na zewnątrz, nie będąc wewnątrz jego słuchaczem»⁶, podczas gdy winien z wiernymi sobie powierzonymi dzielić się ogromnymi bogactwami słowa Bożego, szczególnie w liturgii świętej” (KO 25). Tenże sobór w Dekrecie o formacji kapłańskiej *Optatam totius* poucza: „Niech alumni uczą się raczej żyć według wzoru Ewangelii, umacniać się w wierze, nadziei i miłości, aby praktyką cnót wyrobili w sobie ducha modlitwy, osiągnęli siłę i umocnienie swego powołania, zdobyli zapaf do innych cnót i wzrastali w gorliwości o pozyskiwanie dla Chrystusa wszystkich ludzi” (DFK 8). Pozyskiwać ich zaś będą przez katechetyczne i kaznodziejskie głoszenie słowa Bożego.

Nieodzownym warunkiem postępu w formacji duchowej alumna w seminarium i kapłana po święceniach jest przede wszystkim ich kontakt ze słowem Bożym. Argumentem przemawiającym za potrzebą łączenia modlitwy i medytacji z posługą słowa mogą być pouczenia Jana Pawła II dla kapłanów zawarte w posynodalnej adhortacji apostolskiej *Pastores dabo vobis*. Chodzi tu o „połączone z rozmyślaniem i modlitwą czytanie słowa Bożego (lectio divina), słuchanie pokorne i pełne miłości Tego, który mówi” (PDV 47). Ten modlitewny kontakt kapłana (i kaznodziei) z Pismem Świętym Jan Paweł II określa jako „osobistą zażyłość ze słowem Bożym” (PDV 26)⁷. „Pełne miłości poznanie i modlitewna zażyłość ze Słowem Bożym mają szczególne znaczenie dla prorockiej posługi kapłana: stają się nieodzownym warunkiem właściwego jej wypełnienia, zwłaszcza w kontekście «nowej ewangelizacji», do której Kościół jest dziś powołany” (PDV 47). Nie ulega wątpliwości, że papież zaleca, by kaznodzieja przylgnał do Pisma Świętego, stał się najpierw słuchaczem, a dopiero potem głosicielem słowa Bożego.

Ma to wielkie znaczenie dla kaznodziei, żeby był najpierw słuchaczem słowa, zanim je wygłosi wiernym. Stąd wielka troska odpowiedzialnych za formację, aby klerycy i kapłani na co dzień żyli słowem Bożym⁸.

Wiele w tym względzie potrafią uczynić pracujący w seminariach ojcowie duchowni, szczególnie gdy będą odznaczać się dobrą znajomością Pisma Świętego i głęboką duchowością biblijną. W ciągu sześciu lat mogą z alumunami przeme-

⁶ Św. Augustyn, *Sermo*, 179, l: PL 38, 966. Przypis zamieszczony w KO 25.

⁷ Zob. także ZFK, s. 95, nr 164.

⁸ K. Wons, *Jak żyć słowem Bożym na co dzień?*, Kraków 2000, s. 5n.

dytować większość czytań biblijnych z lekcjonarza, szczególnie czytań przeznaczonych na niedziele i święta, a także na dni powszednie. Jest to wielka szansa nauczania alumnów wnikiwania w słowo Boże i uwrażliwiania na jego wartości życiowe (aktualizacja). Obowiązkiem homiletów zaś jest wprowadzenie kandydatów do kapłaństwa w praktykę medytacji homiletycznej, czyli medytacji pod kątem kaznodziejskim, aby nie poprzestawali na rozważaniu tego, co Bóg mówi do nich przez tekst święty, ale pytali także, co i jak chce przez nich powiedzieć słuchaczom. O ile w homiletyce polskiej napisano już nieco o medytacji homiletycznej, to jednak ciągle za mało tego rodzaju medytacji w naszych publikacjach kaznodziejskich i pastoralnych.

Pismo Święte jest źródłem medytacji i osobistej modlitwy kapłana. Papież Jan Paweł II pisze, że „pierwszą i podstawową formą odpowiedzi na Słowo jest modlitwa, która bez wątpienia stanowi naczelną wartość i nakaz formacji duchowej. Formacja ta powinna prowadzić przyszłych kapłanów do poznania autentycznego sensu modlitwy chrześcijańskiej...” (PDV 47). Dokument Kongregacji ds. Duchowieństwa przypomina: „Istnieje wewnętrzna więź pomiędzy osobistą modlitwą i przepowiadaniem. Z rozmyślenia nad słowem Bożym i z osobistej modlitwy winno spontanicznie wynikać przekonanie kapłana o pierwszeństwie «świadczenia życia, które pozwala odkryć moc miłości Bożej i czyni przekonywającym słowo»”⁹.

Dlatego w formacji kapłańskiej należy zwracać szczególną uwagę na praktykę i pogłębianie modlitwy, zarówno osobistej, jak i we wspólnocie liturgicznej i w grupach. „Aby więc przepowiadanie sług Chrystusa było skuteczne, musi wynikać z ich głębokiej synowskiej modlitwy”¹⁰. Do każdego kaznodziei odnosi się zdanie św. Augustyna: „ut orando pro se ac pro illis, quos est allocuturus, sit orator, antequam dicator” (tak więc modląc się za siebie i za swoich słuchaczy, do których ma obowiązek przemawiać, najpierw zostanie orantem, a potem oratorem)¹¹. Będzie on często modlił się za tych, którzy nie znają Chrystusa, a także za głosicieli ewangelii, w czym mogą mu pomóc zamieszczone w tym zbiorze teksty modlitw¹².

Należy więc wychowywać kaznodzieję rozmiłowanego w Bogu i oddanego kontemplacji, takiego, którego miejscem pracy nad kazaniem jest także klęcznik, a nie tylko biurko. Wówczas zrealizuje on zasadę: „contemplata aliis tradere”, przekazuje wiernym słowo płynące z modlitwy i kontemplacji. Z obfitości kontemplacji pochodzi przepowiadanie – „ex plenitudine contemplationis derivatur praedicatio”. Jan Paweł II u progu trzeciego tysiąclecia poucza, że powinna to być kontemplacja cierpiącego i chwalebego oblicza Chrystusa (por. NMI 16.24-28)¹³.

Ważną rolę w tej formacji odegra także celebrowanie Liturgii Godzin, „gdyż stwarza uprzywilejowaną okazję do zżycia się z nauką Biblii, Ojców Kościoła, teologów i urzędu nauczycielskiego. Kapłan, który ją sobie przyswaja, może się nią dzielić

⁹ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, Tarnów [b.r.w.], s. 28 [Odtąd skrót: KGS].

¹⁰ Tamże, s. 29.

¹¹ *De doctrina christiana...*, (IV/ 28), s. 258-259.

¹² Pomocne mogą być modlitwy głosiciela słowa Bożego: J. Twardy, *Modlitwa kaznodziei*, w: *Sługa słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1997, s. 230-243.

¹³ Zob. J. Kudasiewicz, H. Witczyk, *Kontemplacja Chrystusa – Ikony miłosiernego Ojca. Medytacje biblijno-kerygmacyjne*, Kielce 2002, s. 319-320.

z ludem Bożym w przepowiadaniu”¹⁴. Istotnym czynnikiem formacji będą dni skupienia i coroczne rekolekcje kapłańskie, a także rekolekcje prowadzone pod kątem kaznodziejskim, połączone z wymianą doświadczeń na tym polu. Wszystkie ćwiczenia duchowne i całe duszpasterstwo winny wzmacniać u kaznodziei gorliwość apostołską, gotowość pociągania do Chrystusa tych, którzy Go nie znają lub słabo w Niego wierzą.

Papież Jan Paweł II poucza: „Sprawą podstawową w życiu kapłana jest więź z Jezusem Chrystusem Głową i Pasterzem. Kapłan uczestniczy bowiem w sposób specyficzny i wiarygodny w «konsekracji–namaszczeniu» oraz w «misji Chrystusa» (por. Łk 4,18-19)” (PDV 16). Dlatego kaznodzieja powinien być zjednoczony z Chrystusem, od Niego czerpać światło i siły. Im bardziej zjednoczy się z Chrystusem Dobrym Pasterzem, tym większą miłością pasterską zapłonie do powierzonych sobie wiernych słuchaczy słowa. Soborowy Dekret o posłudze i życiu prezbiterów *Presbyterorum ordinis* poucza: „Ta miłość pasterska wpływa głównie z Ofiary Eucharystycznej, która dlatego pozostaje ośrodkiem i korzeniem całego życia prezbitera, tak że to co dzieje się na ołtarzu ofiarnym, duch kapłański stara się odtworzyć w sobie. Nie można zaś tego osiągnąć, jeśli sami kapłani nie będą wnikali przez modlitwę coraz to głębiej w tajemnicę Chrystusa” (DP 14).

Widzimy więc, że współczesny Kościół w wielu swoich dokumentach poucza o ścisłym związku modlitwy z życiem kaznodziei i pełnioną przez niego posługą słowa. Jeżeli zaś serce kaznodziei oziębnie i zaniedba on modlitwę, daremne mogą się okazać jego kazania. Wyraża to łacińskie adagium: „Si cor non orat, in vanum lingua laborat – jeżeli nie modli się serce, daremnie wysiła się (pracuje) język”. Można to sparafrazować w inny sposób: „Jeżeli nie modli się dusza, na próżno się język rusza”. Albo inaczej: „Jeśli kaznodzieja modlitwę zaniedbuje, daremnie na ambonę wstępuje”. Do takiego kaznodziei odnoszą się cytowane przez Chrystusa słowa proroka Izajasza: „Ten lud czci mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi” (Iz 29,13; Mt 15,8-9; Mk 7,6-7).

Podsumowaniem tej refleksji niech będą słowa z *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*: „Życie duchowe powinno być wszczepione w życie każdego prezbitera przez liturgię, modlitwę osobistą, styl życia i praktykowanie cnót chrześcijańskich, które przyczyniają się do owocności działania kapłańskiego. Samo upodobnienie się do Chrystusa wymaga, w pewnym sensie, oddychania klimatem przyjaźni i osobistego spotkania z Panem Jezusem oraz służby Kościołowi – Jego Ciału, i okazanie, że go miłuje przez wierne i niestrudzone wypełnianie obowiązków posługi duszpasterskiej.

Jest więc konieczne, by prezbiter tak zorganizował swoje życie modlitewne, by obejmowało ono codzienną celebrację Eucharystii, z odpowiednim przygotowaniem i dziękczynieniem; częstą spowiedź i kierownictwo duchowe praktykowane już w seminarium; integralną i gorliwą celebrację liturgii godzin, do której jest codziennie zobowiązany; rachunek sumienia; rozmyślanie; czytanie duchowe (*lectio divina*); dłuższe chwile milczenia i dialogu, przede wszystkim w czasie rekolekcji i okresowych dni skupienia. Ponadto, by obejmowało cenne formy pobożności ma-

¹⁴ KGS, s. 29.

ryjnej, na przykład różaniec, a także «drogę krzyżową» i inne praktyki pobożnościowe, jak również owocną lekturę hagiograficzną» (DPŻ 39).

3. Wnioski

1. Wskazania kilkunastu dokumentów Kościoła na temat modlitwy kapłana dobitnie świadczą, jak ważna jest cnota pobożności w jego życiu i posłudze duszpasterskiej. Kaznodzieja powinien gorliwie się modlić, a wówczas jego kazania będą przeniknięte duchem wiary i wprowadzą wiernych w atmosferę modlitwy. Rozmodlony głosiciel słowa Bożego będzie zarazem wiarygodnym świadkiem Chrystusa, żywym znakiem obecności Boga we współczesnym świecie. Szczególnie zaś powinien on szukać światła i mocy u Ducha Świętego, Jemu polecać siebie i słuchaczy kazań.

2. Swoistym fenomenem kaznodziejstwa są i będą zawsze ludzie święci, łączący posługę słowa z duchem głębokiej modlitwy i pokuty. Warto przypomnieć, że wzorem modlitwy są niewątpliwie święci i wybitni kaznodzieje w ciągu wieków. Za wzór modlitwy homileci stawiali wielkich kaznodziejów, m.in. takich jak: św. Wincenty Ferreriusz, św. Piotr Kanizy, ks. Piotr Skarga, ks. Tomasz Młodzianowski¹⁵. Św. Wincenty Ferreriusz tak modlił się przed każdym kazaniem: „Panie, spraw, by właśnie w tej godzinie ofiary Mszy św. i kazania, ci ludzie stali się nieodwołalnie chrześcijanami”¹⁶. Św. Jan Vianney nie odznaczając się wielkimi zdolnościami, dzięki zjednoczeniu z Bogiem, modlitwie i umartwieniu, głosił płomienne kazania i pociągał słuchaczy do nawrócenia i do krtek konfesjonafu¹⁷. Podobnym duchem modlitwy powinien odznaczać się każdy kapłan, sługa Słowa Wcielonego.

3. Dobrze przygotowane kazanie powinno powstawać na klęczkach. Ks. I. Bobicz wprost napisze: „Niechże więc i dla nas miejscem poczęcia kazania będzie zawsze klęcznik”¹⁸. Opierając się na G. Greshakem¹⁹, można by powiedzieć, że podobnie jak w życiu świętych, również w życiu kaznodziejów powinny łączyć się ze sobą i wzajemnie warunkować modlitwa i praca, kontemplacja i działanie, czas pustyni i odosobnienia z pełnieniem misji apostołskiej w świecie.

4. Wzorem łączenia modlitwy z posługą słowa jest papież Jan Paweł II, który podejmuje się trudnych zadań podczas licznych pielgrzymek apostołskich do różnych krajów. Niejednokrotnie włącza modlitwy w swoją posługę słowa. Jest on też autorem wielu pięknych i pełnych wymowy modlitw, które mogą służyć kaznodziejom w prowadzeniu dzieła nowej ewangelizacji.

Miarą wartości pracy twórczej kaznodziei nie może być zewnętrzny efekt, ale autentyczna współpraca z Bogiem, wyrażająca się przez modlitwę i medytację, życie

¹⁵ Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958, s. 57- 58; B. Markiewicz, *O wymowie kaznodziejskiej*, Kraków 1898, s. 57.

¹⁶ H-M. u. M. Catta, *Evangelisation*, w: *Erneuerung der Seelsorge. Aus der Kraft des Geistes*, red. J. Koller, Graz 1885, s. 134.

¹⁷ R. Bohren, *Dem Worte folgen. Predigt und Gemeinde*, Hamburg 1989, s. 27.

¹⁸ I. Bobicz, *Przygotowanie do pracy kaznodziejskiej*, „Przegląd Homiletyczny” 13 (1935) s. 122. Zob. J. Szpaderski, *O zasadach wymowy mianowicie kaznodziejskiej*, t. I, Kraków 1870, s. 210; P. W. Keppler, *Ambona i jej zadanie w naszych czasach*, przeł. P. Dmochowski, Płock 1914, s. 88.

¹⁹ G. Greshake, *Priestersein. Zur Theologie und Spiritualität des priesterlichen Amtes*, 5. Aufl., Freiburg 1991, s. 169.

sakramentalne, czynną miłość i gorliwość duszpasterską. Kaznodzieja powinien czytać wszystko, co do niego należy, ale z przekonaniem, że chociaż sieje on, ale słowo wzrasta z woli Boga. Pokorny głosiciel słowa Bożego chętnie odniesie do siebie słowa ewangelii: „Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać” (Łk 17,9). Powinien więc kaznodzieja naśladować świętych i wybitnych głosicieli słowa Bożego, którzy całym sercem służyli Bogu i ludziom. Kaznodzieja może również liczyć na ich wstawiennictwo u Boga, na modlitwie polecać im siebie i swoich słuchaczy.

Z dokumentu II Polskiego Synodu Plenarnego
„Kapłaństwo i życie konsekrowane jako wspólnota życia
i posługi z Chrystusem”

73. (...) Homilia, kazanie czy katecheza powinna być głoszona w poczuciu wielkiej odpowiedzialności, ze świadomością, że chodzi o kwestię o największym znaczeniu: stosunku człowieka do własnego powołania, sensu istnienia, pójścia za dobrem lub za złem. Dlatego głoszenie homilii lub kazania nie może sprowadzać się do przekazywania własnych myśli i wyjaśnień o charakterze psychologicznym czy socjologicznym. Prezbiter nie powinien również zbyt ulegać urokowi retoryki. Jego orędzie nie może jednak być abstrakcyjne i odległe od życia ludzi; przeciwnie, powinno mieć bezpośrednie odniesienie do sensu życia człowieka i podejmować najbardziej żywotne zagadnienia, które stają przed jego sumieniem.

74. Biskup, prezbiter i diakon powinien zwracać szczególną uwagę na przygotowanie, zarówno dalsze jak i bliższe, homilii liturgicznej. Przygotowanie dalsze polega na kształtowaniu poczucia osobistego zobowiązania do zgłębiania Pisma Świętego przez studium zdrowej egzegezy i jego systematyczną medytację praktykowaną według różnych metod wypróbowanych w tradycji duchowej Kościoła. Należy do tego także wrażliwość na znaki czasu, która pozwala odkryć w nich głos Boga, rozmawiającego ze swoją Oblubienicą, oraz odpowiadać na nie w świetle Bożego zamysłu. W przygotowaniu bliższym istotne znaczenie ma utrzymanie równowagi między częścią wyjaśniającą i zastosowaniem, uwzględnianie pedagogii i techniki przekazu, szacunek dla godności aktu przepowiadania i jego adresatów.